

# G A Z E T A L W O W S K A.

Wychodził we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gasety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 3 ar. 48 kr., na pocztamtę lwowskią 5 ar. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 ar. 26 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

Dodatek 'do Gasety Lwowskiej' obejmuje doniesienia jurisdowe' prywatne. Za umieszczenie w Do. datku pisał się od wiersza w pół holumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery pisał się wedle tego, ile na swycasajny druk obrachowane miejsca są. Redakcja Gasety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek

N<sup>o</sup> 69.

13. czerwca 1844.

## Przegląd artykułów.

**Wiadomości krajowe:** Ze Lwowa: Odezwa c. k. Rządu o składki dla pogorzalców Tuszowa. — Z Wiednia: Skon hr. de Marne.

**Wiadomości zagraniczne:** Anglija: Cesarz rosyjski w Londynie. — Ważność wydanego na O'Connella wyroku kary. — Czynności parlamentu.

Francyja: Izba deputowanych po długich zarzutach opozycji, zezwała na kredyt uzupełniający dla ministra spraw zagranicznych. — Pogrzeb Jakóba Laffitte.

**Wiadomości handlowe i przemysłowe:** Z Jarosławia. — Z Oświęcima. — Z Zaleszczyk. — Z Wrocławia.

**Dodatek:** (Doniesienie księgarskie).

**Dodatek nadzwyczajny:** Gdzie jest najkorzystniej pożyczkę na dobra ziemskie zaciągnąć? (z oddzielną tabelą).

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

### o d e z w a

c. k. Rządu krajowego do mieszkańców Galicji. Dnia 25. kwietnia 1844 wybuchnął w Tuszowie, mieście obwodu Tarnowskiego pożar, i wznieciony silnym wiatrem, przez który ratunek stał się niepodobnym, całe to miasto w perzynę obrócił.

Majątek stu trzynastu rodzin stał się pastwą płomieni. Spisana przez sąd szkoda wynosi 43,456 zr. 48 kr. mon. kon. Nieszczęśliwi pogorzelcy pozbawieni przytulku i sposobu do życia, wystawieni są na najdotkliwszą nędzę.

Rząd krajowy mając wzgląd na politowania godne ich położenie, widzi się spowodowanym wezwać mieszkańców tego kraju do wsparcia tych nieszczęśliwych, i spodziewa się po doświadczonej już tyle razy dobroczynności mieszkańców Galicji, że i teraz tę dotkliwą kłę-

skę pogorzalców złagodzą i przynajmniej najnaglejszym potrzebom ich zaradzą.

Zarazem nakazuje się wszystkim kasom obwodowym, ażeby dary dobroczynności przyjmowały, i na miejsce przeznaczenia odsęłały.

Lwów dnia 31go maja 1844.

— Z Wiednia. —

J. C. K. Mość najwyższym listem gabinetowym z dnia 25. maja b. r. raczył opróżnioną w Galicji posadę obwodowego komisarza drugiej klasy, nadać najlaskawiej trzeciemu obwodowemu komisarzowi Leopoldowi Boguckiemu.

Z Gorycyi: nadeszła smutna wiadomość, że hrabia de Marne umarł tamże dnia 3. b. m. między dziesiątą i jedenastą godziną przed południem po długiej chorobie w sześćdziesiątym dziewiątym roku życia.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Galignanego Messenger donosi z Paryża pod dniem 1go czerwca, że Cesarz Jego Mość rosyjski przybył dnia 31. maja do Londynu.

Wiadomość (podana w naszej ostatniej Gazecie) o wyroku wydanym na O'Connella tudzież innych obżałowanych repealistów, jest jednym z najważniejszych wypadków naszego czasu. Ostatnią noc spał O'Connell w więzieniu Richmond, i jakkolwiekbydż czekał go los na przyszłość, już cięży na nim ręka sprawiedliwości. Zdaje się, że nie zupełnie będzie na nim wykonana kara więzienia; lud irlandzki zapłaci karę 2000 funtów szter.; ale ciężkie rękojmie na lat siedm' stanowią prawdziwą wagę wyroku, jakoż będą one cięży na agitatorze jako kajdany, które na przyszłość zapewne czynność jego zwichną. O'Connell

6 koledzy jego postanowili odwołać się do izby wyższej; a chociaż wolno koronie to zabronić, jednakże nie sądzimy, aby takowa z swego prawa zrobiła użytek. Inna zaś jest kwestyja, czy korona aż do roztrzygnięcia tej ostatniej instancyi pozostawi osądzonych za złożeniem dostatecznej rękojmi na wolnej stopie. Według istnającej ustawy nie potrzebuje ona tego; jednakże zachodzi pytanie, czy za uzyskanem uspokojeniem kraju i przy ciągłym O'Connellu usiłowaniu utrzymania tej spokojności, nie należałoby mieć w tej mierze jakowych względów. Jednakże już z samej mowy sędziego, któremu przez innych polecone było odczytanie wyroku, i z jego wzruszenia aż do łez, można łatwo wnosić, że sam sąd uważa tę karę za ciężką, mianowicie co do mężów, na których taką wyznaczono. Na uwagę zasługuje i to, że za wniesieniem O'Connella do sali dla usłyszenia swego wyroku, powstała z swoich ławek prawie cała sądowa izba i powitała go jako dawnego dla swych wiadomości poważanego i ulubionego kolegę.

Parlament odbył dnia 30go maja pierwsze posiedzenie po Zielonych Świątkach. Posiedzenie izby wyższej nie zawierało nic ważnego. W izbie niższej zaś znany jako jeden z najznakomitszych prawników angielskich, pan Fitzroy Kelly zaproponował, aby pozwolono wnieść bil, dotyczący bardzo ważnej kwestyi dla kraju. Bil ten zmierza zaprowadzić apelacyjny sąd sprawiedliwości, do którego by się, jako do wyższej instancyi, w sprawach kryminalnych, mianowicie w przypadkach felonii odwołać można. Wniosko-dawca motywował swój bil surowością ustawy, która tylko w sprawach cywilnych apelować pozwala, a honor, majątek i życie obywateli w sprawach kryminalnych od wyroku sędziego i przysięgłych zawisłemu czyni. Sprawiedliwość i duch naszego czasu wymagają tego, aby procedurę w sprawach cywilnych i kryminalnych ile możności na równym stopie postawiono. Izba pozwoliła panu Kelly swój bil przedłożyć, chociaż rząd nie bez warunku ten bil pochwalał. Sir James Graham, minister spraw wewnętrznych, wątpił o potrzebie zmienienia teraźniejszego stanu rzeczy, gdyż najprzód, że już od tylu set lat istnieje dawna szanowna konstytucyja praw angielskich i okazała się swemu celowi odpowiednią i dobroczynną, a powtóre, że nie wolno naruszać głównej zasady angielskiego kryminalnego sądownictwa, aby za zbrodnią ile możności jak najspieszniej kara następowała. Jako trzeci powód przeciw zaproponowanemu zaprowadzeniu takiego sądu

przytoczył minister, iżby wypadło znacznie powiększyć urzędników sądowych.

Król saski po krótkim pobycie w zwierzyńcu Buckhurst przybył wczoraj przez Brighton i Chichester do Portsmouth.

## Francyja.

Wywołane przez wniosek do ustawy o kredytach uzupełniających debaty w Izbie deputowanych dnia 29go maja odnosiły się prawie wyłącznie do kwestyi dotyczącej Montevideo, którą się także i piątkowe posiedzenie zajmować będzie, gdyż na wniosek Odilona Barrota odroczyła izba jutro swe prace, dla znajdowania się na pogrzebie p. Laffitte. Lecz ministrowi spraw zagranicznych zdawało się, że mowa pana Thiersa wymaga także i z jego strony odpowiedzi, chociaż minister marynarki natychmiast na nią odpowiedział, a izba zezwoliła na żądanie pana Guizota, aby tę dyskusyję jeszcze raz odroczone. Ze pan Thiers umiał bardzo zręcznie ugrupować wypadki i z odznaczającym się talentem mowcy wzburzyć namiętności na korzyść interesów prywatnych, które w Montevideo są zachwiane, to i przeciwnicy jego przyznają, jednakże nie ma żadnej obawy aby izba z tego powodu nie pochwałała polityki ministeryjalnej.

Z Paryża dnia 30. maja. Rzadko kiedy zdarzało się, aby pogrzeb prywatnego człowieka wywarł tak wielki wpływ na całe miasto Paryż, jak dzisiejszy pogrzeb Laffitte. Izby nie odbywają posiedzenia, zamknięte są naukowe kursa po różnych fakultetach uniwersytetu, również panuje cichość po warsztatach wszelkiego rodzaju; ale tym większy ruch od samego rana daje się na ulicach postrzegać. Wszystko spieszy ku ulicy *St. Honoré* i kościołowi *ś. Rocha*, lub do włoskiego bulwaru ulicy Laffitte, przy której mieszkał zmarły i której dał swe nazwisko. Tam dążą spokojnie i poważnie długiemi, gęstemi szeregami ściągnięci studenci i robotników z różnych miejsc swego zgromadzenia, tam ciśnie się tłumem ludność paryzka, i nim jeszcze o wyruszeniu pogrzebowego orszaku pomyśleć można, już widać na bulwarze nadzwyczajny ścisk i natłok. Orszak pogrzebowy rozpoczęły dziś po godzinie trzeciej z południa dwa szwadrony muniypalnej konnej gwardyi, za temi postępowały dwa szwadrony dragonów, potem dwa liczące bataliony drugiego lekkiego i 23 liniowego pułku, potem 2gi batalion legijonu gwardyi narodowej, za temi w czterech powozach jechało duchowieństwo z karawanem, który z każdej strony trzy szeregi piechoty liniowej i honorowa pi-

kieta grenadyjerów gwardyi narodowej otaczały. Zatem szeregami wojska jechali w wielu powozach najbliżsi krewni i członkowie rodziny, potem parowie i deputowani, których niezadowolnie kilka set było, deputacja wyborców z Rouen, kilka tysięcy niebędących w służbie gwardzystów narodowych, dalej studenci i robotnicy z trójkolorową, żalobą pokrytą chorągwią. Między postępującymi za przyozdobionym skromnie bez wszelkiego przepychu karawanem widziano czterech mężów w żalobie z odkrytą głową i czarną krepą na ramieniu; najprzód Thiersa, który nigdy tak siwym i pochyłonym nie wyglądał, jak dzisiaj, i jak widać było, wielki smutek malował się na jego twarzy. Był on długoletnim przyjacielem, uczniem, domownikiem i powiernikiem zgasłego, którego co do jenijuszu i politycznej zdatności przewyższał, ale z którym co do prawości i poczciwego umysłu, co do czystości woli nigdy się porównać nie mógł. Gwiazda Laffitte zgasła po rewolucyi lipcowej, gwiazda Thiersa zajaśniała w wznagającym się świetle; różny los szczęścia rozdzielili ich, Laffitte nie mógł pochylać filozofii swego młodszego przyjaciela. Przyjaziń czasu dawniejszych szukała i znalazła przy trunnie weterana znowu swe dawne miejsce; oby Thiers na przyszłość wierniej miał przed oczyma obraz zgasłego, niż za jego życia! Obok Thiersa postępował Arago z wzniesioną w górę głową, dziko wity się pomierzwił włosy około olimpijskiej jego skroni. Jak w izbie, w ostatnich dniach, w przyjacielskich stosunkach z nowym królewskim domem, jak w sposobie myślenia i w przekonaniu był nierozdzielny towarzyszem zmarłego, tak i teraz przy wyświadczeniu mu ostatniej usługi, chciał być około niego jednym z najbliższych. Przy nim szedł, czyli raczej włożył się pochyłony od smutku, mąż, zawierający całe dzieje, to jest dzieje miłości i przyjaźni, pełen roskosznych i smutnych wspomnień, czuł jak wierność a wzniosły jak poetyza, której jest ulubionym synem, Beranger, który zgasłego za życia kochał, czcił, uwielbiał i śpiewał, i który w nim ostatniego, najdroższego i najszczerzego powiernika swęj młodzieńczej rozkoszy i smutku, towarzysza walk restauracyi i usiłowań pogrzebał. Jak głębokim, niewymownym żalem płakało zapewne serce tego poety podczas tej przykręj, ostatecznej usługi! Zniknęły wszystkie owe piękne dnie uporczywej walki, odważnego odporu, ustaty spór, walczący się w grobie, albo bezsilni i zniechęceni, a... gdzież jest cel? Czwartym był Dupin starszy. Za tymi postępo-

wały powozy osób mających udział w smutku, było ich wszystkich dwadzieścia, na czele ich jechały trzy powozy królewskie z lokajami w liberyi dworskiej i z krepą, za którymi potem powóz księżnej Orleańskiej, imieniem hrabiego Paryża tudzież czternaście innych postępowalo. Potem szły znowu: batalijon drugiej legii gwardyi narodowej, batalijon municypalnej gwardyi pieszej, batalijon siedmdziesiątego i siedmdziesiątego pierwszego pułku liniowego, baterija artyleryi, dwa szwadrony konnej gwardyi municypalnej, a cały pogrzebowy orszak zamykały dwa szwadrony huzarów. Wszystkie chorągwie tak wojska liniowego jak i gwardyi narodowej miały żalobną krepę, również i oficerowie wszelkiego gatunku broni czarną krepą osłonili rękojść szabli. Między obecnymi deputowanymi spostrzegano mężów różnych zdań, panów Dupin, Sauzet, Salvandy, Liadières, Gustave de Beaumont, Odilona Barrot, Berryera tudzież kilku ministrów. Kilkakroć stotysięcy luda stało na chodnikach bulwaru. — Oszak pogrzebowy wyruszył o godzinie dziesiątej przed południem, przybył aż o godzinie szóstej pod wieczór na cmentarz *Père Lachaise*, gdzie ciało obok grobów *Mannela Foix* i *Benamina Constant* złożono. Pan *Pierre Laffitte* brat zmarłego, panowie *Arago*, *Viennet*, *Garnier Pagés*, *Philipp Dupin*, książę *Moskwy* i pewien student mieli nad grobem żalobne mowy. — Pogrzebowy ten obchód skończył się bez wszelkiego zaburzenia publicznej spokojności; podczas odjazdu z cmentarza powstało niejaki zamieszanie, gdyż lud chciał ciągnąć powóz poety *Beranger*, który nadaremnie przeciw temu protestował, a nareszcie wysiadł, poczem próżny powóz w tryumfie ciągnięto aż do bulwaru. Dla zapobieżenia zaburzeniu spokojności publicznej użyła wojskowość jak największych środków przeczności.

Rys życia publicznego *Jakuba Laffitte* podany w przeszłej naszej Gazecie doprowadzi- liśmy aż do jego wystąpienia na scenę w zawodzie właściwie politycznym. Teraz uzupełniamy takowy w ten sposób: Po rewolucyi lipcowej wystąpił Laffitte jako prezydent izby deputowanych i kierował obradami podczas obrania księcia Orleańskiego Królem. Dnia 2go listopada 1830 obrany prezydentem rady i ministrem finansów, dał dostateczne dowody swęj niezdatności do tak ważnej posady; nie będąc w stanie przywrócić porządku, osobom wznieczającym rozruch dawał ciągle broń do ręki, a niedeterminacyja jego sprowadzała

najstraszliwsze zamieszanie. Z drugiej strony przedstawiał Laffitte szczególniejszy widok prezydenta rady gabinetowej, którego omal że bankrutem nie ogłoszono. Gdyby Król i bank francuzki nie byli mu pospieszili w pomoc, gdyż pierwszy pożyczył mu na las w Breteuil 7 milionów, drugi zaś zaliczył mu z góry 4 do 5ciu milionów franków, tedy ten człowiek, który po monarsze zajmował najwyższą posadę w kraju, nigdyby był pomienionego ciosu nie uniknął. — Gdy Laffitte wstąpił do ministerjum, wnet zapomniał o swoich finansowych projektach i o planach oszczędzania grosza. Ono był, który listę cywilną ośmnaście milionów zaproponował, który porządkowy i nadzwyczajny budżet wynalazł, i kredytu dwieście milionów, jako koniecznej rzeczy dla nadzwyczajnych okoliczności zażądał. — Rozruchy dnia 14. i 15. lutego 1831 okazały w całym świecie tak jego niezdatność jako też i jego przyjaciela Odilona Barrot, ówczasowego prefekta Sekwany. Laffitte wystąpił dnia 12. marca z ministerjum, nazajutrz zajął miejsce na ławkach ostatniej lewej strony i odtąd był ciągle w opozycji. W roku 1833 zaproponował utworzenie znanego *Compte-rendu*, o którym teraz zupełnie zapomniano, i od tej chwili zaczęła się jego popularność tak dalece umniejszać, że wyborcze kolegium Sekwany nie obrało go już deputowanym. Zmuszony udać się do miasta Rouen, tylko z trudnością uzyskał tam potrzebną liczbę głosów. Rozpisana w roku 1836 subskrypcja dla odkupienia sprzedanego jego hotelu jest także dostatecznym dowodem o wszelkiej zmianie w opinii publicznej, gdyż przez pomienioną subskrypcję nie wpłynęło tylko cośkolwiek nad 400,000 franków, między którymi się także 100,000 fr. pana Agado znajdowały, które były tylko zwróceniem długu. — W roku 1836 skończono zupełnie likwidację domu pana Laffitte i spółki, z którego mu jeszcze około sto tysięcy dochodów pozostało. Założył on nowy dom pod nazwą powszechniej kasy kupieckiej, widocznie w tym zamiarze, aby mały stan kupiecki z swoim interesem połączyć i w ten sposób znowu odzyskać wpływ stracony. Pomyślny ten, w miarę jak się handlu dotyczy, został uwieczniony pomyślnym skutkiem, a dom Laffitte'a odzyskał znowu dobre mienie; ale w politycznym względzie nie powiódł się ten plan zupełnie, a wyświadczona małemu handlowemu stanowi przysługa nie była tego rodzaju, aby takowy przywieść mogła do takich zdań i skłonności, które z porządkiem i statecznością pogodzić się nie dadzą. —

W ostatnich latach swego życia nie występował już Laffitte podczas finansowych debat na trybunę, głosował jednak z ostatnią lewą stroną i był prawie od wszystkich dawnych swoich przyjaciół opuszczony; mianowicie między nim a Thiersem zaszło tak znaczne rozdzielenie, że obaj ci mężowie, którzy z wytrwałą zgodą i jednością pracowali nad dziełem zburzenia, w kilka lat po odniesioném zwycięztwie zaledwie jeden na drugiego spojrzeć chcieli. — Laffitte pozostawił pamiętniki, (*Memoires*), których wydanie swemu zięciowi, księciu Moskwy poruczył. Będą w nich niezawodnie ślady omamień, których autor jako polityk doświadczył. — Nie można zaprzeczyć jego ogromnego wpływu na losy Francji, lecz i to jest pewną rzeczą, że on winien był ten wpływ bardziej stosunkom i politycznym namiętnościom niż swojej własnej zdatności.

— dnia 31go maja. Dziś rozpoczęto znowu w izbie deputowanych debatę nad kredytami uzupełniającymi, a osobno o kwestyi dotyczącej La-Plata; pan Guizot miał długą mowę; przy odejściu poczty był pan Thiers jeszcze na trybunie.

— dnia 1go czerwca. Gabinet z dnia 29. października odniósł powtórnie zwycięztwo nad opozycją; pan Guizot zbijał wczoraj w obszérnej mowie zarzuty, które p. Thiers w kwestyi o Montevideo przytoczył; p. Thiers duplikował; a dziś zezwoliła izba na żądany dla ministerjum spraw zagranicznych uzupełniający kredyt 950,000 frank. bez wszelkiego nmniejszenia; pan Thiers został stanowczo wyparty z pola; teraz można mieć nadzieję, że w ciągu posiedzeń nikt już na gabinet powstawać nie będzie.

## WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnej.)

Z Jarostawia, dnia 9. czerwca. Już wzy-  
stkie niemal galary ze zbożem odplynęły od  
nas do Gdańska; nie widać ich już na Sanie  
jak tylko trzy koleje, i to jeszcze niezupełnie  
wyładowanych, które też podobno dla tego  
dopiero jesienną wodą ztąd wyruszą. Wszela-  
ko, chociaż ten jedyny zbytek produktów na-  
szej okolicy poszedł z kraju na los zyska lub  
straty, \*) ceny zboża nie podnoszą się dotąd,  
gdyż zapasy w Galicyi są jeszcze znaczne. Tyl-

\*) Dotąd rozbiły się trzy galary z pszenicą: jedna już  
na Wiśle pod Puławami przez wpadnięcie na  
mieliznę; — z ładunku nic prawie nie uratowa-  
wano.

ko żyto i owies nieco podskoczyły, pierwsze na 4 zr. w. w. za korzec, ale tylko za czelne i ważne, drugi na 2 zr. 30 kr. do 2 zr. 45 kr. w. w., także za ciężki, tak zwany węgierski. Pszenica zaś jak dawniej od 7 do 8 zr. w. w. za korzec; jęczmień, jak gdyby go wcale nie potrzebowano, ma bardzo niską cenę, bo 2 zr. 40 kr. w. w.; hreczka 4 zr. w. w. za korzec. Okowita także nie idzie w górę, wywóz jej prawie całkiem teraz ustał: w cząstkowej zaś sprzedaży płacą za garniec po 18 kr. m. k. — Słowem w żadnym przedmiocie handlu nie ma w tej porze znacniejszego ruchu: nawet i z kupnem wełny ociągają się kupcy, gdyż strzyż jej w tym roku bardzo opóźniona nie daje nabywcom nadziei, aby z nią na jarmarki zagraniczne na termin zdążyli. Zawsze jednak możemy lepszych spodziewać się cen niż przeszłoroczne, gdyż artykuł ten popłaca w tym roku bardzo w handlu ogólnym.

Co do urodzajów: Oziminy piękne, wyjąwszy gdzieś tam łyśinki od śniegu wyprzałe. Pszeniczyska są gęste, żyto jest w bujnym kłosie i o mało że nie kwitnie; i ziemniaki często przepadającymi dęszkami zwilżane krzewią się dobrze. Zgoła rok ten zanosi się na wcale pomyślny.

*Z Oświęcimia, dnia 2. czerwca. Towarzystwo wstrzeźliwości* zbliżyło się aż do samej granicy galicyjskiej. W Górnym Szlązku pruskim wszystkie gromady bez wyjątku przystąpiły do tegoż towarzystwa; każda gromada z osobna przed swoim proboszczem zarzekła się wzywać palonych napojów, jako to: gorzalki i araku. W skutek tego wiadro okowitej w Prusach spada o dwa talary (7 zr. w. w.). Chociaż w Galicyi nie mamy jeszcze Towarzystwa wstrzeźliwości, jednak wiele osób a mianowicie pijaków z okolicy Oświęcimia, udaje się na stronę pruską, gdzie do Towarzystwa wstrzeźliwości przystąpiwszy i kapłanom poślubiwszy, wraca z największą skruchą, i żadnym sposobem do wypicia choćby jednej półkwatorki wódki namówić się nie daje. Z tą to poszło, iż w okolicy Oświęcimia w każdej niemal wiosce zaczęto szynkować piwem i dość go odchodzi. W Prusach zaś, ponieważ wino drogie, wzięto się do sycenia miodu, któryto napój dotąd w Szlązku Górnym wcale nie był używany.

*Z Zaleszczyk, d. 9. czerwca.* Nigdy jeszcze nie było tak wielkiego spławu na Dniestrze i tak wielkiego ruchu w handlu galarami, jak tego lata, bo niemasz prawie dnia, w którymby nie płynęły tędy galary lub tra-

twy. A do tego sprzyja pogoda i mierna woda na Dniestrze.

W maju r. b. przepuszczono przez most pod Zaleszczykami 156 galarów i 44 tratw. W tej liczbie było na 38 galarach i 44 tratwach: 4147 pni drzewa budulcowego, 1500 tarcio, 500 bali, 13000 gatów i 13800 korcy pszenicy. Reszta, to jest 118 galarów weźmie do Odessy ładunek 59,000 korcy pszenicy poniżej Zaleszczyk, naprzeciw wsi Czynkowa, Kłodróbki, Zamuszyna i Wołkowiec, także i po tamtej stronie granicy w Rosyi.

Handel Dniestrem do Odessy, na nieco większą miarę dopiero właściwie od przeszłego roku rozpoczęty, wzbija się bardzo znacznie mimo niejednej przeszkody i straty, którą tak co do czasu jak i pieniędzy ponosić wypada. Na budowę galaru potrzeba 14 dni czasu, a strata przy jego sprzedaży jest znaczna, gdyż w Benderze trzeba go sprzedać za  $\frac{1}{2}$  część, w Majakach zaś za  $\frac{1}{6}$  część jego pierwotnej wartości. Do tego jeszcze galar kosztuje od przeszłego roku dwa razy tyle co dawniej, a to z powodu wielkiego odbytu nate statki. Również spław długi, bo 3 do 4 tygodni trwający mitręży czas, a wielka liczba flisaków pomnaża znacznie koszt. A przecie wszystkie te przeszkody nie zrażają przedsiębiorców. Cożby dopiero było, gdybyśmy mogli mieć zaprowadzone statki parowe na Dniestrze, do czego ta rzeka mało, i prawie żadnych istotnych przeszkód nie przedstawia. Gdyby tylko dobrze się porachować, nie powinniśmy wahać się z tem przedsiębiorstwem. Obliczmy samą dotychczasową stratę na galarach: Oto 156 galarów każdy po 300 zr. m. k. kosztują w ogóle 46,800 zr. m. k. W Benderze weźmie się za galar po 100 zr. a w Majakach tylko po 50 zr. Można liczyć że większa część będzie sprzedana w tém ostatnim miejscu, jako znacznie bliższem Odessy. Ale choćby nawet przyjąć że połowa w Majakach a druga połowa w Benderze będzie sprzedana, to biorąc przecięcie, to jest po 75 zr. za każdy galar, nie odbierze się więcej jak  $\frac{1}{6}$  część pierwotnej wartości galarów, a zatem za 156 galarów tylko 11,600 zr. Jest więc w ogóle za spław w jednym miesiącu maju 35,200 zr. m. k. straty na samych galarach. Gdybyśmy do tej summy dodali stratę, jaką w dalszym spławie jeszcze w tym roku ponieść wypadnie, dziwić się zaiste potrzeba, że rzecz tak wielkiej wagi nie zastanowi przedsiębiorców. — Nie jeden, lecz kilka statków parowych miałyby co do roboty na Dniestrze; a ileto inoich jeszcze dogodności i korzyści dałaby żegluga parowa!

Z wszystkich produktów pszenica ma dotąd pierwszeństwo w wywożeniu Dniestrem do Odessy; nawet i ów w przeszłych latach dość pilnowany spław drzewa, zdaje się teraz pszenicy ustępować.

Ceny zboża i wódki są u nas takie same, jak były w połowie kwietnia (w Gazecie nro. 50 podane). Zboże w polu wygląda pięknie i obiecuje dobre urodzaje.

Z Wrocławia, dnia 1go czerwca. (Zdanie sprawy z jarmarku na wełnę.) Od wielu lat żaden nasz jarmark nie zaczynał się pod tak pomyslną wróżbą jak terażniejszy. Już od początku roku handel wełną szedł dobrym torem: w angielskich fabrykach sukien i wyrobów wełnianych nastąpił ruch wielki jeszcze od przeszłorocznego wiosny, i dotąd trwa ciągle, przeto i potrzebowanie wełny jest większe niż kiedykolwiek, a zapasy jej wszędzie prawie całkiem powychodziły. Do nas tu zjechali się kupcy na jarmark wcześniej niż zwykle, gdyż już od dnia 23. maja zaczęli tak od handlarzy jakoteż i z pierwszej ręki dość znaczne partje nabywać. Od dnia 27. maja zaczął się największy ruch, a dzisiaj możemy nasz jarmark co do głównych interesów za zakończony uważać. Od 30go maja kupcy zaczęli nieco z cen spuszczać, lecz pokup był zawsze żwawy. — Ceny były w porównaniu z przeszłorocznymi od 6 do 10 talarów pr. na cetnarze wyższe; wyjątkowo płacono za niektóre oznaczające się wymyciem partje z postąpieniem 12 do 14 talarów na cetnarze. Możemy powiedzieć, iż za wełnę, której cetnar był w cenie 60 do 70 talarów pr. nadwyżka nad przeszłoroczne ceny wynosiła 10 do 12 talarów, a za cieńsze gatunki tylko 8 do 10 tal. na cetnarze. Najwięcej krzątano się za gatunkami średnio-cienkimi na cenę 75 do 85 tal. pr. za cetnar, także za wełną jagnięcą i z odeszłych owiec. Z W. Księstwa Poznańskiego i Królestwa Polskiego teraz dopiero nadchodzi znacznie transporta, a według porobionego dotąd kupna, pokazuje się, że kupcy płacą za tę wełnę tylko o 3 do 6 procentu nad przeszłoroczne ceny. — Tegoroczna strzyż w Szlązku wydała w przecięciu mniej wełny, niżeli z obfitości paszy spodziewać się było można, gdyż tylko o 3 do 6 pCtu więcej niż przeszłoroczna. — Najwięcej kupowali fabrykańcy z Anglii i z Niemiec, jakoteż kupcy z Belgii i Francji. Nasi krajowi mniejsi fabrykańcy poszu-

kiwali na próżno między szlązką wełną gatunków na cenę 50 talarów pr. za cetnar; musieli więc kupować polską wełnę w tych gatunkach. Tej ostatniej przybywają tu ciągle jeszcze transporta i zapewne łatwy znajdą odbyt, gdyż nasi krajowi fabrykańcy mało się dotąd w takowej zaopatrzyli.

Do dnia dzisiejszego dostawiono tu wełny . . . do 55,000 cetnarów  
Z zapasów dawniej tu złożonych było . . . do 3,000

Ogółem do 58,000 cetnarów czyli o 6000 cetnarów więcej niż w przeszłym roku.

W tej liczbie było:

Wełny szląskiej . . . do 48,000 cetnarów  
" z W. Ks. Poznańskiego do 6,000  
" z Królestwa Polskiego do 1,000

Ceny były następujące:

		Za cetnar wełny		tal.	prusk.
szląskiej	super-eklektoral. jednej strzyży	od	120	do	135
	eklektoralnej	"	110	"	115
	bardzo cienkiej	"	95	"	105
	średnio-cienkiej	"	75	"	80
	mniej cienkiej	"	66	"	73
	ordynaryjnej	"	58	"	62
	bardzo cienkiej dwojój strzyży	"	70	"	75
	cienkiej	"	65	"	68
	mniej cienkiej	"	52	"	58
	polskiej	najcieńszej jednej strzyży	"	75	"
cienkiej		"	65	"	70
średnio-cienkiej		"	60	"	65
ordynaryjnej		"	50	"	55
cienkiej dwojój strzyży		"	56	"	62
średnio-cienkiej		"	50	"	55
ordynaryjnej		"	46	"	48
bardzo cienkiej z owiec odeszłych		"	80	"	90
średnio cienkiej		"	66	"	70
mniej cienkiej		"	55	"	58
cienkiej garbarskiej	"	55	"	65	
mniej cienkiej	"	45	"	50	
cienkiej jagnięcej	"	110	"	115	
średnio-cienkiej	"	80	"	90	
szląskiej w kawałkach	"	48	"	65	
polskiej	"	40	"	48	
krajczanki białej	"	17	"	22 1/2	
" czarniej	"	13	"	18	

Dotąd sprzedano do 46,000 cetnarów; atoli gdy kilku najznaczniejszych kupców dopiero onegdaj przybyło, spodziewać się należy, że i reszta znajdzie łatwy pokup.

(Preuss. Handl. Zeit.)

1933

N a k ł a d e m  
**Franciszka Pillera i spółki**  
w e L w o w i e

wyszło i dostać można we wszystkich księgarniach dzieło pod tytułem:

# NAUKA JĘZYKA POLSKIEGO

z zasad **Szrzeniawy.**

Zeszyt I. (124 str.) Lwów 1844. Cena 40 kr. m. k.

Zwracamy uwagę światłej publiczności na dzieło, którego autor z całą potęgą twórczej oryginalności wniknął w istotę języka polskiego, i stworzywszy sobie terminologiję przeprowadzoną z całą następnością myśli logicznej, wysnuł za jej pomocą naukę języka z zasad. Żaden z grammatyków polskich nie pozwolił sobie takich zmian w terminologii jak nasz autor, ale też żaden nie posunął mozolnych badań co do właściwości języka tak śmiało i tak głęboko; żaden jeszcze nie odkrył nam prawd tak jasno i zrozumiale. Dla tegoto niniejsze dzieło możemy jako pierwsze w tym rodzaju za zupełnie skończone uważać, i polecić go jak najmocniej każdemu, komu tylko na dokładnem poznaniu języka ojczystego zależy.

Dawniej wyszło nakładem tej samej księgarni:

## S z r z e n i a w a ' s

Wortforschungslehre der polnischen Sprache

2 Theile gr. 8. Lemberg 1842—1843. Cena 5 zr. 30 kr. m. k.

Spis niektórych nowych dzieł, znajdujących się w księgarni

**FRANCISZKA PILLERA I SPÓLKI we Lwowie.**

(Cena w monecie konwencynej.)

**Biblija**, to jest: Nowy P. N. Jezusa Chrystusa testament, na język polski przełożony przez ks. Jak. Wujka S. J. Wydanie drugie stereot. poprawne J. N. Bobrowicza, ozdobione 170 obrazkami. w 4ce. Lipsk. 1844. 3. zr.

Dawniej wyszła:

**Biblija**, to jest: księgi starego testamentu, z łacińskiego na język polski prze-

łożone przez ks. Jak. Wujka, ozdobione przeszło 300 obrazkami. Nowe wydanie w 4ce. Lipsk 1839. 6 zr. 45 kr.

**Populäre Naturgeschichte der drei Reiche.** Von F. S. Beudant, Milne Edwards, A. v. Jussieu. Erster und zweiter Band. Stuttgart 1844. Erscheint vollständig in 12 Bänden. Preis pr. Band. 18 kr.

**Neben, Dr. Freih. von, Handels- und Gewerbs-Geographie und Statistik.** Ein Handbuch für Kaufleute, Fabrikanten und Staatsmänner. 2 Bände. gr. 8. Berlin 1843 brosch. 6 fl. 45 kr.

**Wajdelotka czyli dolina Aleksoty,** powieść z pierwszej połowy trzynastego wieku, oparta na podaniach z kronik litewskich, przez Józefinę O. 3 tomy w 12cc. Warszawa 1844. 3 zr.

**Kwiaty miłości i przyjaźni,** czyli zbiór najstosowniejszych i najrozmaitszych wierszy do imioników, powinszowań i t. d. w 12cc. Leszno 1843. 45 kr.

**Kreyssig M. M., die landwirthschaftliche Pferdezzucht mit möglichster Sicherung der beabsichtigten Eigenschaften der Zuzucht und eines angemessenen Ertrages für die Landwirthschaft.** gr. 8 Braunschweig. 1844. geh. 1 fl. 54 kr.

**Gemeinschaftliches Handbuch der Thierheilkunde in alphabetischer Ordnung,** enthaltend die Beschreibung der Krankheiten des Pferdes, Rindes, Schaafes, Schweines, Hundes u. s. w., ihre Pflege und Heilung, nebst genauer Angabe der Arzneimittel, ihrer Wirkungsart, Bereitung und

Gabe für Thierärzte und zum Selbstgebrauche; für Landwirthe bearbeitet von W. Baummeister und F. M. Duttonhoffer. Mit mehr als 200 in den Text eingedruckten Abbildungen. gr. 8. Stuttgart 1844. geh. 4 fl.

**Biblijoteka powieści historycznych** wydana przez J. N. Bobrowicza. Powieść I. **Lechia w IX. wieku.** Powieść historyczna przez W. B. 2 tomy w 16cc. Lipsk. 1843. 2 zr. 15 kr.

— Powieść II. **Biała Knichini,** powieść historyczna z czasów Bolesława Wielkiego, przez W. B. 2 tomy w 16cc. Lipsk 1844. 2 zr. 15 kr.

**Strzelec wolny.** Gra towarzyska. Warszawa. W literalika 1 zr. 40 kr.

**Preiß, Dr. Balth., Die Kartoffelpflanze,** ihre unterirdischen Organe, ihre nugenbringende Cultur, und die sich dieser bisweilen entgegenstellenden Krankheiten; für Landwirthe und Freunde dieser Pflanze. Mit 13. color. Abbildungen. 8 Leipzig 1844. geh. 45 kr.

**Gabelsberger, Fr. K., neue Vervollkommungen in der deutschen Redezeichenkunst oder Stenographie.** 2 Theile 8. München 1843. geh. 2 fl.

## Kunst = Nachricht.

Die Einzahlung des Jahresbeitrages von Seite der ordentlichen Mitglieder  
**des Wiener Kunstvereins**

besonders jener, welche sich außerhalb Wiens befinden, so wie der Eintritt der außerordentlichen nur für den laufenden Jahrgang sich dem Vereine anschließenden Mitglieder, erfolgte in den letztverfloffenen Jahrgängen häufig so spät und zum Theil in den letzten der Verlosung der angekauften Kunstwerke vorausgehenden Tagen, daß der wichtigste Zweck des Vereins, den Ankaufen die möglichst größte Ausdehnung zu geben, nur unvollständig erfüllt werden konnte.

Man glaubt daher das kunstliebende Publikum und insbesondere die Vereinsmitglieder darauf aufmerksam machen zu sollen, daß es wesentlich darauf ankomme, die Mittel, welche dem Ankaufe von Kunstwerken gewidmet werden können, schon bei der nunmehr erfolgten Eröffnung der von der k. k. Akademie der bildenden Künste veranstalteten Ausstellung so vollständig als möglich zu kennen. Die Einzahlung mit 5 fl. pr. Actie übernimmt

in Lemberg die Buchhandlung der **H. Piller & Comp.**

Das zur Vertheilung an die Vereinsglieder im heurigen Jahre bestimmte Blatt, wird unmittelbar nach der Verlosung ausgegeben werden.



## Gdzie jest najkorzystniej pożyczkę na dobra ziemskie zaciągnąć?

**D**la posiadaczy dóbr ziemskich w Galicyi nie obojętną zapewne będzie rzeczą, dowiedzieć się i przekonać, gdzieby najkorzystniej można na dobra ziemskie pożyczkę zaciągnąć: czy w pierwszej austryjackiej Kasie Oszczędności, lub w połączonym z nią powszechnym Zakładzie Zaopatrzenia (*Allgemeine Versorgungs-Anstalt*) w Wiedniu; czyli też w galicyjskiej Kasie Oszczędności, lub w galicyjskim Stanowym Instytucie Kredytowym we Lwowie?

Wiadomo, iż rzeczone Instytucyje pod pewnymi warunkami na dobra ziemskie udzielają pożyczki, a to pierwsze trzy gotowizną, ale na 5% prowizyi; ostatnia zaś Instytucyja w listach zastawnych, lecz na 4% prowizyi.

Chociaż łatwo pojąć można, iż ta pożyczka jest najkorzystniejszą, od której najmniejsza opłaca się prowizyja; przecież nie brakuje zwolenników tej lub owej Instytucyi, którzy przez zwindniczą rachubę usiłują na swojej stronie przewieść ubiegających się o pożyczkę.

Wiadomo nam, że pewien agent wiedeński zasypał Galicyję listami wzywającemi Obywateli do zaciągnięcia pożyczki w powszechnym Zakładzie Zaopatrzenia, obiecując im większą pożyczkę nad tę, jaką Instytut Kredytowy przy teraźniejszych zasadach udzielić może, i wystawiając im niyto korzyści wynikające z tego powodu, że w krótszym czasie od długu się uwolnią i w ogólności mniej zapłacą.

Nie wątpimy ani chwili, że Instytucyja pierwszej austryjackiej kasy Oszczędności i połączonego z nią powszechnego Zakładu Zaopatrzenia z tylu względów szanowna, — której Galicyja sama nie mało zawdzięcza, a przeto ważność jej i wpływ dobroczynny zupełnie uznaje, — nie wie nawet o tych zabiegach agenta, który z taką gorliwością krząta się około jej dobra, udzielając oraz tak przyjacielskich Obywatelom galicyjskim.

Wielkie Instytucyje, do jakich rzędu zapewne powszechny Zakład Zaopatrzenia w Wiedniu należy, nie potrzebują takich środków. Nie przeczymy bynajmniej, że mogą być przypadki, w których dogodniejszą Obywatelowi może być pożyczka w Zakładzie Zaopatrzenia niż w Instytucie Kredytowym, gdy albo ma na dobrach ciężary, które nie pozwalają na przystąpienie do Towarzystwa Kredytowego, albo gdy mu koniecznie i zaraz większej potrzeba pożyczki, jak ta jest, jaką Instytut Kredytowy udzielić może. Wybierając z dwojga złego jedno, może być

korzystniej uwięzić majątek w Zakładzie Zaopatrzenia, jak popaść w lichwę. Mylném wszelako jest to twierdzenie, jakoby zawsze korzystniej było zaciągnąć pożyczkę w Zakładzie Zaopatrzenia niż w Instytucie Kredytowym.

Celem niniejszego pisma jest przekonać o tém Obywateli, przyczynić się do oświecenia nie zgłębiających rzeczy, a uwiedzionych wyprowadzić z błędu, którego by im może za późno pożałować przyszło.

Uważmy, jakich dowodów wyszukują ci, którzy zaciągnięcie pożyczki w Zakładzie Zaopatrzenia zalecają. Na poparcie swej sprawy biorą oni w porównanie ogólne summy pieniężne, jakie przez cały przeciąg czasu, aż do zupełnego umorzenia długu, w tej i owej Instytucyi zapłacić wypada, zamilczając o czasie, przez który wypożyczony kapitał w ręku dłużnika pozostaje, a który na rzetelność rachunku tak wielki wpływ wywiera. Dla łatwiejszego wyrozumienia tej rzeczy, przypuścimy, iż dłużnik A zobowiązałby się kapitał 1.000 zr. wraz z przynależną od niego 5% prowizyją wierzycielowi swemu zaraz po upływie jednego roku, a dłużnik B taki sam kapitał z 4% prowizyją po jednym lub dopiero dwóch latach zapłacić. Zachodzi tu jaka wątpliwość, iż pożyczka dłużnika B pod lżejszemi tak co do procentu jakoteż i czasu wzięta jest warunkami, niż pożyczka dłużnika A? — a przecież gdyby dłużnikowi B podobało się dług swój dopiero z końcem drugiego roku umorzyć, musiałby kapitał . . . . . 1,000 zr.  
a 4% prowizyi za dwa lata . . . . . 80 zr.

razem więc . . . . . 1,080 zr.

złożyć; gdy zaś dłużnik A, umarza-  
jący dług swój z obowiązku zaraz  
po roku, na kapitał . . . . . 1,000 zr.  
a na 5 ofo prowizyje . . . . . 50 zr.  
razem . . . . . 1,050 zr.

zatem od dłużnika B o . . . . . 30 zr.  
miałby mniej do zapłacenia. Czyliż stąd, iż  
dłużnik B w ogóle 30 zr. więcej niż dłużnik A  
zapłacił, wypływa, że pożyczka dłużnika A jest  
korzystniejsza od pożyczki dłużnika B? Gdy-  
by się było dłużnikowi B podobało wraz z dłu-  
żnikiem A zaraz po upływie pierwszego roku  
uiścić się z długu, płacąc na kapitał i 4%  
prowizyje . . . . . 1,040 zr.  
nie miałby jeszcze . . . . . 10 zr.  
czystego zysku?

Ten sam stosunek zachodzi między pożyczkami zaciągniętymi w Instytutach na 5% i 4% prowizji.

Tak n. p. chcąc w powszechnym Zakładzie Zaopatrzenia w Wiedniu pożyczkę na 5% prowizji w kwocie . . . . . 10,000 zr. zaciągnąć, i tę w 35½ latach równemi półrocznymi ratami umorzyć, wypada, jak to podług planu tegoż Zakładu być musi, raty po 6% uiszczać. Przy podniesieniu pożyczki składając zaraz od wziętego kapitału 5% prowizję, czyli za pół roku . . . . . 250 zr. należy przez 70 półroczów na kapitał i prowizję po 300 zr., czyli razem . . . . . 21,000 zr. a w ostatniem 71szym półroczu 232 zr. 2 kr.

w ogóle więc . . . . . 21,482 zr. 2 kr. zapłacić, przez co zaciągnięty dług zupełnie umorzonym zostaje. Biorąc zaś taki sam kapitał w galicyjskim Stanowym Instytucie Kredytowym, wypada i tutaj zaraz przy podniesieniu pożyczki 4% prowizję, czyli za pół roku . . . . . 200 zr.

a przez 81 półroczów, płacąc według planu umorzenia 5% od kapitału na kapitał i prowizję po 250 zr., czyli razem . . . . . 20,250 zr. w 82gim półroczu . . . . . 86 zr. 40 kr. zaś dodatku na administrację ¼% przez 83 półroczów, czyli po 12 zr. 30 kr. . . . . 1,037 zr. 30 kr.

w ogóle więc . . . . . 21,574 zr. 10 kr. zapłacić.

Wprawdzie w Instytucie Kredytowym zapłaconoby w ten sposób 92 zr. 8 kr. więcej, niż w powszechnym Zakładzie Zaopatrzenia w Wiedniu; ale też za to w Towarzystwie Kredytowym było się o 5½ lat dłużej dłużnikiem, a opłacane półroczne raty wraz z dodatkami na administrację nie wynosiły jak w Instytucie Zaopatrzenia po . . . . . 300 zr. ale tylko po . . . . . 262 zr. 30 kr.

zatem co pół roku o . . . . . 37 zr. 30 kr. mniej.—Rzetelny rachunek nie może te co pół roku przy spłacie do Instytutu Kredytowego oszczędzone 37 zr. 30 kr., jako martwy kapitał w ręku Obywatela bez użytku zostający uważać, ale powinien przypuścić przynajmniej 4% prowizję z półrocznym procentowaniem. W 71szym półroczu, to jest po upływie czasu, w jakim dług w Zakładzie Zaopatrzenia w summie 10,000 zr. zaciągnięty aż do kwoty 232 zr. 2 kr. umorzyć się daje; kapitał ten oszczędzony wraz z prowizją i prowizją od prowizji czyni 5,889 zr 40 kr. \*)

Właśnie pod ten czas wynosiłby niespłacony dług w Towarzystwie Kredytowym równie w summie . . . . . 10,000 zr. zaciągnięty jeszcze . . . . . 2,514 zr. 10 kr. w Zakładzie Zaopatrzenia, jak powiedziano, tylko . . . . . 232 zr. 2 kr.

Przewyżka ta długu w Towarzystwie Kredytowym . . . . . 2 282 zr. 8 kr. jakoteż i wszelka, jaka dotąd ze sprzedaży listów zastawnych niżej nominalnej wartości wydarzyć się mogła strata, nie znajdujęz w powyżej wykazanym zysku 5,889 zr. 40 kr. i to jeszcze z niemałą dla dłużnika korzyścią, zupełnego pokrycia?

Powiedzieliśmy wyżej, że od kapitału 10,000, zr. półroczne raty czynią w Zakładzie Zaopatrzenia 300 zr., w Instytucie zaś Kredytowym tylko 262 zr. 30 kr., i przy tém jest się o 5½ lat dłużej dłużnikiem Instytutu Kredytowego. Tę okoliczność, którą my uważamy jako największą korzyść dłużnika Instytutu Kredytowego, przeciwnicy nasi starają się przeciwko nam obrócić, dowodząc swoim słuchaczom z dziwnym wykrzywieniem wyobrażeń w następujący sposób: »W Instytucie Kredytowym musicie płacić raty przez lat 41½, w Zakładzie Zaopatrzenia płacicie (nie mówią o wiele więcej przy każdej racie) tylko przez lat 35½, i w ogóle zapłacicie mniej jak w Instytucie Kredytowym.«

Trudno uwierzyć— a jednak tak się dzieje— ażeby kto dał się uwieść tak obłudnym rozumowaniem, bo czyż nie jest powszechnie wiadomo, że każdemu dłużnikowi Instytutu Kredytowego wolno jest podzielić sobie raty na spłatę długu Instytutu Kredytowego zupełnie podług swego upodobania na lat 35, na 30 lub mniej, słowem, przyjęty przez Instytut Kredytowy plan umorzenia wymaga wprawdzie spłaty przez lat 41½ ale rozkład ten przyjęto jedynie dla dogodności dłużników, przytém zaś zostawiono im wszelką wolność płacenia kwoty nad zwyczajny plan umorzenia, ile się podoba. Dług Instytutu Kredytowego można tedy spłacać w ratach podług upodobania, a przeto w każdym razie uwolnić się od długu, a podług potrzeby, albo dobrać tyle, ile się już spłaciło, albo nową zaciągnąć pożyczkę; gdy tymczasem w Zakładzie Zaopatrzenia majątek uwieczony jest nieodzownie na lat 35½, gdyż Zakład ten nie przyjmuje spłat nad plan przyjęty, nie ma więc żadnego sposobu, przed upływem tych 35½ lat uwolnić się od długu. Przypuściwszy nawet, co wszelako tylko dla przykładu przypuszczamy, nie zaś jako przypadek wydarzyć się mogący, — żeby kto chcąc się uwolnić od długu Zakładu Zaopatrzenia, chwycił się środka, jaki na człowieka rzetelnego nie przystoi, to jest, żeby nie zapłacił dwóch rat w tym celu, ażeby mu sam Zakład dług wypowiedział, łatwo być może, że i w tym razie będzie się widział zadowolonym; gdyż Instytut Zaopatrzenia zastrze-

\*) Rezultat ten wypływa z rozwiązania następującego algebraicznego wzoru:

$$C = kw \left[ \frac{w^n - 1}{w - 1} \right] \text{ w którym kapitał } k = 37 \text{ zr. } 30 \text{ kr.}$$

$$\text{stopa procentowa } w = \frac{100 + 2}{100}$$

$$\text{liczba półroczów } n = 71$$

ga sobie wprawdzie prawo wypowiedzenia kapitału, gdy dwie raty nie będą zapłacone; lecz mając kapitał dobrze ulokowany, nie zechce używać tego prawa, jemu tylko służącego, ale będzie wykonywał raty, i porachuje sobie jeszcze koszta téj eksekucyi.

W jakim stosunku ma się dług zaciągniiony w Zakładzie Zaopatrzenia do długu zaciągnionego w Instytucie Kredytowym, najlepiej nas przekona następujący wykład oparty na wyrachowaniu w oddzielnie załączonej tu tabeli umieszczonej.

Przypuścimy znowu dwóch dłużników, pana A i pana B. — Obadwaj zaciągają pożyczkę w jednym czasie. Pan A. bierze 10,000 zr. w Zakładzie Zaopatrzenia w Wiédniu, Pan B bierze 10,000 zr. w Instytucie Kredytowym we Lwowie. Cóż tedy widzimy z tabeli? — Oto Pan A płaci przy podniesieniu pożyczki 250 zr.; te idą li na prowizyję. Pan B. przedsięwziął sobie także same raty, jakiego miał opłacać w Zakładzie Zaopatrzenia, wnosić do Instytutu Kredytowego; płaci więc także przy podniesieniu pożyczki 250 zr.: a ponieważ się od niego Instytutowi tylko 212 zr. 30 kr. należy, więc zapłacił nad plan umorzenia 37 zr. 30 kr. Z tych zapłaconych 250 zr. idzie tedy 12 zr. 30 kr. jako dodatek na administracyję, 200 zr. na prowizyję podług zwyczajnego planu, 45 kr. na prowizyję od kwoty nad zwyczajny plan umorzenia złozonej, a 36 zr. 45 kr. na kapitał, który przez to zmniejsza się zaraz na 9.963 zr. 15 kr. Gdy tedy pan A, zapłaciwszy Zakładowi Zaopatrzenia 250 zr., odchodzi z całkowitym długiem 10.000 zr., Pan B, zapłaciwszy Instytutowi Kredytowemu 250 zr., odchodzi z długiem o 36 zr. 45 kr. zmniejszonym, to jest wynoszącym tylko 9.963 zr. 15 kr.

W następującem 4szym półroczu płaci pan A Zakładowi Zaopatrzenia 300 zr., z tych idzie 248 zr. 43 kr. na prowizyję, a 51 zr. 17 kr. na kapitał, zostaje więc dług 9.948 zr. 43 kr. — Pan B wnosi także do Instytutu Kredytowego 300 zr., ponieważ zaś należy się od niego Instytutowi tylko 262 zr. 30 kr., więc zapłacił nad plan umorzenia 37 zr. 30 kr. Z tych zapłaconych 300 zr., idzie tedy 12 zr. 30 kr. jako dodatek na administracyję, 199 zr. 16 kr. na prowizyję podług zwyczajnego planu, 50 zr. 44 kr. na kapitał także podług zwyczajnego planu, 45 kr. na prowizyję od kwoty nad zwyczajny plan umorzenia złozonej, a 36 zr. 45 kr. na kapitał nad zwyczajny plan umorzenia, razem więc na kapitał 87 zr. 20 kr., a długu zostaje tylko 9,875 zr. 46 kr.

Idąc tak dalej aż do 30go roku widzimy, że panu A po zapłaceniu 60tej raty Zakładowi Zaopatrzenia zostaje jeszcze dług 2,864 zr. 10 kr.; gdy tym czasem Pan B, po zapłaceniu 60tej ra-

ty, już jest zupełnie wolny od długu, to jest 5½ lat wcześniej, a nadto jeszcze przy ostatniej (60tej) racie o 13 zr. 58 kr. mniej zapłacił, jak Pan A.

Gdy więc Pan B, dłużnik Instytutu Kredytowego po 30¼ latach już wolnym jest od długu i przy 60tej racie o . . . . . 13 zr. 58 kr. mniej zapłacił, a Panu A, dłużnikowi Zakładu Zaopatrzenia, zostało jeszcze długu . . . . . 2,864 zr. 10 kr

w tym czasie położenie Pana B korzystniejsze jest o . . . . . 2,878 zr. 8 kr.

Jeżeli tedy przeciwnicy nasi powiadają Obywatelowi: Weź pożyczkę w Zakładzie Zaopatrzenia, wyjdiesz o 5½ lat wcześniej z długu jak w Instytucie kredytowym, i w ogóle mniej zapłacisz; — my mówimy: »Weź pożyczkę w Instytucie kredytowym, **plac, jeżeli ci się podoba, Instytutowi Kredytowemu takie same raty, jakie Zakładowi Zaopatrzenia płacić musisz, a wyjdiesz o 5½ lat wcześniej z długu, jak w Zakładzie Zaopatrzenia,** to jest już po 30¼ latach, i w tym czasie przy pożyczce 10,000 zr. będziesz miał 2,878 zr. 8 kr., zatem przeszło 28¾% pewnego zysku.\* Summa ta wymaga kapitału 877 zr. 12 kr.

\*) który zaraz na wstępie panu B w porównaniu z panem A, jako zysk pozostaje, a który na 4% prowizyję z półrocznym procentowaniem ulokowany, po upływie 30 lat wraz z prowizyją i prowizyją od prowizyi powyższe 2.878 zr. 8 kr. wynosi.

Gdy nam idzie o rzetelne i uczciwe wyjaśnienie rzeczy, nie możemy i nie chcemy tu zamilczeć, że biorący pożyczkę w Instytucie Kredytowym, nie dostaje gotowizny, lecz listy zastawne, przy których zbywaniu, — niżej nominalnej wartości, — stracić może. Zadaniem teraz będzie naszym 'oznaczyć stratę ztąd wyniknącą mogącą.

Przypuścimy najlichszy kurs jaki dotąd zapamiętano 95%. Gdyby więc cała pożyczka 10,000 zr. po kursie 95% sprzedana była, tedy straconoby na każdej setce po 5 zr., razem więc 500 zr.; przy lepszym kursie po 97%, strata ta uczyniłaby 300 zr. Porównywając tę stratę zaraz na wstępie zachodzącą z kapitałem równo zaraz na wstępie zyskanym, widzimy, że przy najlichszym kursie zawsze jeszcze zostaje czyste-go zysku w kapitale 377 zr. 12 kr., przy lepszym zaś kursie zostaje czystego zysku w kapitale 577 zr. 12 kr. Nie bierzemy do rachunku na-

\*) Wyplywa z algebraicznego wzoru:

$$C = k w^a, \text{ zatem } k = \frac{C}{w^a}, \text{ gdzie } C = 2878 \text{ zr. } 8. \text{ kr.}$$

$w =$	102
$w =$	100
$w =$	60

leżytości kancelaryjnych za wygotowanie listów zastawnych jako mało znaczących (za jedną sztukę na 10,000 zr. 3 zr., albe za dwie sztuki po 5,000 zr. 4 zr., i t. d.) — bo czyż biorąc takiej wysokości pożyczkę w powszechnym Zakładzie Zaopatrzenia w Wiedniu, żadnych nie potrzebałożyć wydatków? Ileż kosztuje sama przesyłka kapitału z Wiednia do Lwowa, a potem odsyłanie pojedynczych rat ze Lwowa do Wiednia? A prowizya czyli wynagrodzenie panów agentów?!

Lecz nie tylko sam czysty zysk, jaki się przy pożyczce w Towarzystwie Kredytowym nawet w najniekorzystniejszym razie dla dłużnika okazuje, ale i następujące okoliczności powinnyby skłonić właścicieli ziemskich nie gdzie indziej, jak tylko w Instytucie Kredytowym brać pożyczki, jakoto:

1) Najmniejsza półroczna ryczałtowa rata, jaka się w powszechnym Zakładzie Zaopatrzenia w Wiedniu na kapitał i prowizyję opłaca, wynosi  $5\frac{1}{2}\%$  zaciągniętego długu, a przy takich ratach dług dopiero po  $47\frac{1}{2}$  latach umorzonym bywa \*); w Instytucie zaś Kredytowym płać się półroczne raty wraz z dodatkiem na administracyję tylko  $5\frac{1}{4}\%$  przez 41 lat, a zatem na każdej racie o  $\frac{1}{4}\%$  mniej i o  $6\frac{1}{2}$  lat krócej.

2) Dodatek  $\frac{1}{4}\%$  na administracyję, którego według §§. 16 i 77 lit c, Ustaw Instytutu Kredytowego nigdy nie będzie podwyższonym, a przy wzroście majątku Towarzystwa Kredytowego jeszcze niższym być może, zostaje się w kraju, i przyczynia się do wzrostu Instytucyi krajowej.

3) Biorąc pożyczkę w Instytucie Kredytowym, można, jak powyżej powiedziano, ile razy się tylko podoba, nad plan umorzenia, to jest nad wymierzoną ratę gotowizną lub też listami zastawnymi zapłacić (§. 19. Ustaw Instytutu Kred.) i przez to dług albo częściowo lub zupełnie umorzyć; a jeżeli przynajmniej czwarta część wypożyczonego kapitału spłacona będzie, resztę długu, jeżeli się podoba, na mocy §. 28. Ustaw znowu jako nową pożyczkę na mniejsze raty rozdrobić; — w Zakładzie zaś Zaopatrzenia biorąc niewypowiedzianą pożyczkę n. p. na  $35\frac{1}{2}$  lat, musi się pozostać w ścisłym obrębie rat  $35\frac{1}{2}$  letnich.

Tu jeszcze dodać należy, iż w Instytucie Kredytowym spłaty nad plan umorzenia daleko są korzystniejsze listami zastawnymi niż gotowizną; bo składając gotowiznę potrzeba według §. 19. Ustaw Inst. Kred. jeszcze od tej spłaty i pro-

wizyję za całe półrocze złożyć, a płać listami zastawnymi, nie tylko że przyjmują się w nominalnej wartości, to jest sto za sto, ale i kupon który dopiero z końcem półrocza przypada, odciąć i przy sobie zatrzymać, lub eskontować można.

4) Nawet i dla tych, którzy na dobra swoje pożyczki zaciągnąć nie potrzebują, i w żadne spekulacyje zapuszczać się nie chcą, jest korzystnie, jeżeli z dobrami swemi do Towarzystwa Kredytowego przystąpią, ponieważ za opłatą 1 oja rocznie na kapitał a  $\frac{1}{4}$  oja dodatku na administracyję, mają kapitał w pogotowiu na wypadek wszelkiej potrzeby.

5) Każdy biorący pożyczkę w Instytucie Kredytowym ma jeszcze i tę pocieszającą nadzieję, iż w razie, gdyby przez dotkliwe szkody elementarne podpadł, w opłaceniu rat w miarę okoliczności ulgi dostąpić może (§. 77. lit. b. Ustaw Inst. Kred.). Nakoniec

6) przy znacznem rozszerzeniu się Towarzystwa Kredytowego, możemy mieć nadzieję niżenia stopy procentowej niż 4 oja. Takowe niżenie przedsięwzięły już Towarzystwa Kredytowe pruskie, a i nam w przeciągu lat 35 może się wydarzyć przyjazna ku temu pora. Lecz do podobnej operacyi potrzeba, ażeby nasze listy zastawne nabrały kredytu na obcych targach pieniężnych, a na to wielkiej ich ilości; rzadki bowiem towar tam nie dojdzie, nie będzie tam znanym, małą liczbę listów zastawnych pochłona konsumenci krajowi, a z temi taka operacyja nie jest podobną.

Niedogodność, jaka jeszcze dotąd przy pożyczkach w Instytucie Kredytowym uczuć się daje, jest nie dość wysoki kurs listów zastawnych i za niska stopa w wymiarze pożyczki.

Kurs listów zastawnych będzie mógł dopiero wtenczas do *al pari* się podnieść i ustalić, gdy więcej Obywateli do Towarzystwa Kredytowego przystąpi; bo tylko przy większej masie listów zastawnych, jak już wyżej powiedziano, mogłyby te przez związki z zagranicznymi domami handlowymi lub w inny sposób na obcych targach pieniężnych nabrać kredytu.

Co się zaś dotyczy terazniejszej skali pożyczki, to jest tylko tymczasową; podług §. 36 Ustaw Instytutu Kredytowego ma się Dyrekcyja stała zająć projektem do zaprowadzenia stałych zasad celem oszacowania dóbr a przeto i podniesienia ilości pożyczki, do czego na ostatnim Sejmie tak kategorycznie została wezwana, że wątpić nie można, że zaraz po swem uorganizowaniu się do tej pracy przystąpi. Lecz już i teraz nawet każdy Obywatel chcący na dobra ziemskie większą pożyczkę nad tę, jaką Instytut Kredytowy udziela, zaciągnąć, może łatwo w ten sposób sobie zaradzić, iż wzięwszy wprzód tak korzystną pożyczkę w Instytucie Kredytowym, dobierze resztę w galicyjskiej Kasie Oszczędności, która po Towarzystwie Kredytowym podobnych pożyczek chętnie udziela.

We Lwowie dnia 10. Maja 1844

\* \* \*

Uwaga do 4) Biorąc pożyczkę w Instytucie Kredytowym 1000 zr., wypada od tej Instytutowi przez 41  $\frac{1}{2}$  lat w ogóle . . . . . 2,157 zr. 46 kr. a z konfekcyją za jeden list seryi III. na 1000 zr. . . . . 2,158 zr. 6 kr. zapłacić; lecz mając list zastawny w ręku, odbiera się natomiast od Instytutu na kupony za cały ten czas . . . . . 1,660 zr. . . . .

zatem za opłatą . . . . . 498 zr. 6 kr. nabywa się kapitał . . . . . 1,000 zr.

\*) Według drukowanej broszury: *Kundmachung von der Direction der ersten österreichischen Sparkasse und Administration der damit vereinigten allgemeinen Versorgungs-Anstalt. Wien den 10. December 1835.*



